Nr. 32 (393). Sobota, 3 Lutego 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25. Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25. Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 2½ kop. za wyraz, najmniej 25 kop.
Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Niemiecka wschodnia Afryka.

Niemiecka Afryka wschodnia, jedyna z pośród zamorskich kolonij Niemiec, która dotąd jeszcze nie została całkowicie zajęta przez nieprzyjaciela, ma 995,000 kilometrów kwadratowych przestrzeni, jest więc niewiele mniejszą, niż Niemcy i Francya razem wzięte. Kolonia ta leży między 1 a 12 stopniem szerokości południowej, cała więc należy do zwrotnikowej strefy. Z punktu widzenia podróżnika i przyrodnika, jest to kraj bardzo piękny, a przedewszystkiem niezmiernie ciekawy. Od nizinnego pasa nadmorskiego wznosi się teren ku wyżynom, leżącym tysiąc kilkaset metrów ponad poziomem morza, i ku górom, przewyższającym wysokością i Tatry i Alpy; w pobliżu zachodniej granicy zaś, która niemiecką Afrykę wschodnią dzieli od posiadłości belgijskich, oraz angielskich, stoki tych gór dość stromo spadają ku trzem olbrzymim jeziorom. Największem z nich jest jezioro Wiktoryi czyli Ukerewe, z którego wypływa Nil, a które rozmiarami dorównywa Bawaryi. W pół drogi między jeziorem Ukerowe a morzem leży najwyższa góra w całej Afryce, olbrzymi wulkan wygasły Kilimandżaro, którego główny szczyt, mimo bliskości równika pokryty wiecznym śniegiem, sięga 6,010 metrów, a którego stoki zajmują powierzchnię mniejwięcej dorównującą powierzchni całego Śląska austryackiego. Rozległe stoki tego potężnego masywu górskiego, tem wspanialszego, że sterczy odosobniony, okazują całą drabinę klimatów, od zabójczej spiekoty aż do wiecznych mrozów; w pół drogi jednak, mniejwięcej od 1,500 do 3,000 metrów nad morzem, znajduje się pas umiarkowanego ciepła i dość obfitych deszczów, urodzajny, a dla Europejczyków wcale zdrowotny i przyjemny. Pas ten, o krajobrazach czarująco pięknych, upatrzony jest jako przyszłe siedlisko setek tysięcy osadników niemieckich. Podobne nadzieje tyczą się wyżyny Usambara, niższej, ale o wiele bliższej morza, a już dzisiaj koleją żelazną połączonej z morskim portem Tanga. A takich okolic górskich, o umiarkowanym klimacie, a urodzajnej glebie, jest w niemieckiej Afryce wschodniej jeszcze sporo.

Wogóle klimat tej kolonii jest, przeciętnie biorąc, mniej gorącym i mniej dla Europejczyków niezdrowym, niżby się spodziewać można po kraju tak bliskim równika. Niebezpiecznem dla zdrowia białych przybyszów jest głównie wybrzeże morskie, gdzie temperatura nigdy nie spada poniżej 20° Celsyusza. Dalej wgłąb kraju natomiast, na wyżynach wznoszących się przeważnie więcej niż tysiąc metrów nad poziomem morza, noce stają się chłodne, co dla zdrowia Europejczyków jest korzystnem. Znika też w głębi kraju owa tak szkodliwa dla białych ludzi kombinacya ciągłych upałów z trwałą wilgocią; naogół bowiem niemiecka Afryka wschodnia jest krajem raczej suchym, chociaż posuchę przerywa kilkomiesięczny okres deszczowy. Odpowiednio do takiego klimatu, dużo jest stepów, trafiają się nawet i pustynie; najczęściej jednak spotykają się krainy nieco wilgotniejsze od stepów: sawany, t. j. trawiaste przestrzenie zrzadka przetkane pojedynczemi drzewami i krzakami, potrochę jak parki hrabiowskie. Że jednak roślinność sawan przystosować się musiała i do kilkumiesięcznego okresu ciągłych ulew, i do kilku miesięcy zupełnej posuchy, więc przybiera okazuje kształty nader fantastyczne: to bezlistne krzaki cierniste, to potężne akacye o koronie rozłożonej szeroko i płasko jak parasol olbrzyma, to znowu do kaktusów podobne wilczomlecze dwa do trzech metrów wysokie, o postaci słupów, świec, czy kandelabrów, to znów duże drzewa o pniu stosunkowo krótkim, ale niebywale szerokim i brzuchatym jak beczka, to wreszcie kolczaste liście długie a wązkie, pojedyńcze z ziemi sterczące, jak gdyby się między niemi właśnie miał odbyć taniec mieczów. Nie mniej ciekawym jest i świat zwierzęcy; sawany niemieckiej Afryki wschodniej są rajem dla myśliwców. Nie brak tu ani słoniów, ani nosorożców, ani żyraf, ani lwów; rdzeń fauny jednak stanowią niezliczone stada antylop przeróżnych gatunków i wszelkiego kalibru, od olbrzymich form, znacznie większych od konia, aż do drobniutkich i zgrabniutkich, rozmiarami nie przewyższających zajączka.

Co do ludzkich mieszkańców kraju, to gdyby ogromny ten obszar zaludniony był na modłę europejską, powinnoby ich być około stu milionów; tymczasem jest ich niespełna 7,700,000, czyli mniej niż w Galicyi. Tłómaczy się to nizkim stanem kultury krajowców, który w słabej tylko mierze korzystają z naturalnych bogactw kraju, natomiast sporo sił ludzkich i życia ludzkiego marnotrawią i dużo istniejących już zdobyczy kulturalnych niszczą przez krwawe walki plemienne, tudzież przez okrutne zwyczaje, oparte na zabobonach. A pomimo, że leżąca naprzeciw wybrzeża, a pozostająca obecnie pod protektoratem angielskim wyspa Zanzibar, już od kilku stuleci jest ośrodkiem handlu zamorskiego, to jednak do niedawna handel ten, przez Arabów prowadzony, więcej pustoszył niż tworzył; głównym jej towarem bowiem byli niewolnicy, których zdobywano drogą zbójeckich napaści i krwawych najazdów jednych plemion na drugie. Istniały także specyalne plemiona rozbójnicze, których głównym zawodem było ograbianie sąsiednich plemion rolniczych, spokojnych a bojaźliwych. Wywołana przez to wszystko ciągła niepewność jutra rzecz oczywista nie sprzyjała postępowi kulturalnemu. To też niemiecki rząd kolonialny do głównych swoich zadań zalicza uśmierzenie plemion rozbójniczych, oraz doszczętne wytępienie handlu niewolnikami; w obu kierunkach już dużo uczyniono.

Innego rodzaju, niż handel prowadzony przez Arabów, jest handel, który od czasu zajęcia kraju przez Niemców rozwijać się zaczął. Chodzi tu o początki kapitalistycznej eksploatacyi naturalnych bogactw kraju. Głównymi przedmiotami handlu wywozowego, który przed wojną z roku na rok rosnął, były; kość słoniowa, skóry i guma. Wywożono też owoce roślin uprawnych właściwych gorącemu klimatowi, jadalne, a przytem obfitujące w olej, jak orzechy kokosowe i ziarna sezamowe. Istniały już i udatne próby uprawy nowych roślin, przez Europejczyków z innych krajów sprowadzonych, jak bawełna i drzewo kakaowe.

Na razie, coprawda, przed wybuchem wojny ilość białych osadników była dopiero bardzo mała. A to z tej przyczyny, że okolice od strony morza najłatwiej dostępne, nizkie, gorące i parne, są dla Europejczyków niezdrowe. Chłodniejsze i zdrowsze dla białych są wyżyny i góry w głębi kraju; aby jednak ku nim skierować nieco liczniejszy przypływ osadników, trzeba budować koleje żelazne, łączące je z wybrzeżem. Pracę tę już rozpoczęto; o ile się ją po wojnie na nowo podejmie, nie jest wykluczone, że niemiecka Afryka wschodnia będzie miała w przyszłości liczną ludność osadniczą ze krwi europejskiej.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 31 stycznia. — Wielki sztab generalny donosi 30 stycznia:

Front zachodni: Obustronna działalność ogniowa i przedsięwzięcia patroli.

Front rumuński: W walce z dnia 27 stycznia na północnym wschodzie od Jakoben wojska nasze wzięły do niewoli 32 oficerów i 1126 szeregowców, oraz zdobyły 12 karabinów maszynowych i 4 przyrządy do rzucania bomb.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 lutego:

Wschodni teren walk:

Przy silnym mrozie i padającym śniegu nie wydarzyło się nic znamiennego.

Front macedoński.

Sytuacya jest niezmieniona.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pomiędzy Armentières a Arras załamały się liczne natarcia silnych angielskich oddziałów wywiadowczych.

Po obydwóch stronach Ancre i Somme toczyła się ożywiona walka artyleryi.

W godzinach rannych i wieczorowych wywiadowcy nasi rozwinęli ożywioną działalność, przyczem na południowym wschodzie od Miraumont i na północnym wschodzie od Le Sars uprowadzili z rowów nieprzyjacielskich 1 oficera i 12 szeregowców.

Na drodze Guedecourt—Beaulecourt Anglicy wtargnęli na szerokości jednej kompanii do stanowiska naszego; w kontrataku wyparto ich z tego stanowiska, przyczem w rękach naszych pozostała pewna ilość jeńców.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na wzgórzu Combres i w lesie Ailly oddziały wywiadowcze powróciły ze zniszczonych linij francuskich z 20-ma jeńcami.

W Wogezach podczas jednej wycieczki wywiadowcy nasi zabrali do niewoli 6 Francuzów.

Na północno - zachodnim froncie wielce byli czynni lotnicy. W angielskiej części Francyi eskadry nasze dokonali wiele wartościowych spostrzeżeń. Przeciwnicy utracili w walkach w powietrzu 7 latawców.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 2 lutego:

Na wszystkich trzech terenach walk nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik.

Memoryał Polaków.

New York, 2 lutego (T. wł.). — **Polska komisya obrony narodowej wystosowała do prezydenta Wilsona memoryał, w którem wyraziła największe zadowolenie z powodu wspomnienia przez prezydenta o niepodległości Polski, w jego orędziu do senatu.**

Parlament niemiecki.

Berlin, 2 lutego (T. wł.). — Pierwsze w tym roku posiedzenie parlamentu Rzeszy projektowane jest na dzień 22 lutego. Następne posiedzenie komisyi budżetowej parlamentu Rzeszy odbędzie się prawdopodobnie w dniu 24 lutego.

Walka w powietrzu.

Berlin, 2 lutego (T. wł.). — (Urzędowo). Dnia 1 lutego jeden z naszych latawców morskich zestrzelił na wybrzeżu flandryjskiem lądowy latawiec angielski. Latawiec nieprzyjacielski wpadł w nasze ręce, lotnik, oficer marynarki angielskiej, dostał się do niewoli.

Blokada.

Nota niemiecka do Szwajcaryi.

Bern, 2 lutego (T. wł.). — Rząd niemiecki doręczył rządowi szwajcarskiemu notę, zawierającą bliższe szczegóły w sprawie granic blokady. Według noty tej port Zette, jest jedynym portem **francuskim znajdującym się poza strefą blokowaną.**

Prasa norweska o blokadzie.

Chrystyania, 2 lutego (T. wł.). — Dzienniki poranne zamieściły pod wielkiemi nagłówkami tekst memoryału niemieckiego w sprawie blokady, który, jak pisze „Aftenposten", jest zupełnie jasny i do krańcowości konsekwentny. **Blokada stworzy państwom koalicyjnym trudności, których nie należy niedoceniać, przyczem prawdopodobnie i neutralnym zmniejszy ona pojemność okrętową.**

W szwajcarskiej Radzie związkowej.

Bern, 2 lutego. (T. wł.).—„Baseler Nachrichten" pisze: Najświeższe zarządzenie niemieckiego kanclerza Rzeszy wywołało znaczące wrażenie w tutejszej Radzie Związkowej ponieważ dopatrzono się względnego pogorszenia warunków aprowizacyjnych Szwajcaryi.

Tajne posiedzenie parlamentu w Danii.

Kopenhaga, 2 lutego (T. wł.). — Doniesienie Biura Ritzau. Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu parlamentu, trwającem godzinę, minister spraw zagranicznych udzielił wyjaśnień w sprawie sytuacyi obecnej. Kierownicy rozmaitych stronnictw wyrazili swą zgodę z postępowaniem ministeryum. Prezes Folkethingu zamknął posiedzenie wezwaniem do przyjęcia ze spokojem i zimną krwią nowej sytuacyi.

Na giełdzie nowojorskiej.

New - York, 2 lutego (T. wł.). — Zapowiedź nieograniczonej wojny łodzi podwodnych uczyniona przez rząd niemiecki wywołała na giełdzie tutejszej silny zastój. Papiery dróg żelaznych były o 4 dolary niższe; akcye trustu stalowego o 11, a Bethlehensteel o 30 dolarów niżej.

Wstrzymanie okrętów szwedzkich.

Sztokholm, 2 lutego (T. wł.). — Niemieckie rozporządzenie o łodziach podwodnych zakomunikowane zostało przez szwedzkie ministeryum spraw zagranicznych do wszystkich towarzystw żeglugi. Jeszcze w ciągu nocy wysłano do wszystkich stacyj sygnałowych telegraficzne rozporządzenie, ażeby wstrzymano wszystkie okręty handlowe. Okręty szwedzkie na wodach europejskich otrzymały telegraficzną dyspozycyę, aby natychmiast powróciły. Okręty szwedzkie przebywające w portach zamorskich otrzymały polecenie pozostania w nich nadal. Sztokholmska dyrekcya poczt zawiadomiła wielkie firmy tutejsze, ażeby wstrzymały swe przesyłki pocztowe do Anglii.

Odwołanie parowców rybackich.

Rotterdam, 2 lutego (T. wł.). — Parowce rybackie, które odpłynęły z Ymuiden, odwołano z drogi.

Wrażenie w Danii.

Kopenhaga, 2 lutego (T. wł.). — Nota niemiecka w sprawie blokady wód angielskich, francuskich i włoskich przyjętą została ze względnym spokojem, ponieważ była ona oczekiwaną od kilku tygodni. Nie była ona więc niespodzianką i aczkolwiek nie mogła nie wywołać pewnego zaniepokojenia, ogólny nastrój można określić jako wyczekujący. Prasa ostrzega przed przedwczesnym niepokojem.

Prasa szwedzka o nocie Niemiec.

Sztokholm, 2 lutego. (T. wł.). — Nota Niemiec i Austro-Węgier w sprawie wojny łodzi podwodnej do neutralnych omawianą jest w prasie szwedzkiej bardzo spokojnie. „Svenska Dagbladet" oświadcza: Zapowiedziana przez państwa centralne blokada jest zarządzeniem równoległem ze środkami stosowanymi przez Anglię, które od początku wojny oznaczały panowanie Anglii na morzach. Zarządzenie niemieckie utrzymane jest w pełnych granicach umiarkowanych nie tak jak angielskie, ponieważ rozciąga się tylko na komunikacyę neutralnych z nieprzyjacielskiemi mocarstwami wojującemi, a nie na komunikacyę pomiędzy neutralnymi. Wieczorne dzienniki sztokholmskie omawiają wyczerpująco zapowiedzianą wojnę niemieckich łodzi podwodnych. „Allehanda" pisze: „na stanowisko Ameryki oczekuje się z najwyższem napięciem. **Czyżby Ameryka obecnie, gdy się zatroszczyła o pokój, naprawdę rzuciłaby się w wir wojny? Czy może to uczynić? Czy ośmieli się ze względu na Japonię?**

Niepokój w Hiszpanii.

Madryt, 2 lutego (T. wł.). — Agencya Havasa. Ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki całą noc pracowały i debatowały nad następstwami noty niemieckiej. Zapewniają, iż rząd natychmiast rozpuści parlament, ażeby zapobiedz przed groźnemi oświadczeniami. **Dzienniki jednogłośnie uznają sytuacyę za niesłychanie groźną dla Hiszpanii**, albowiem w przyszłości zatamowanym zostanie jej wwóz i wywóz.

Obrady w Radzie Związkowej.

Bern, 2 lutego (T. wł.). — Rada związkowa odbyła dziś dwa posiedzenia, na których omawiano położenie ekonomiczne Szwajcaryi, jakie wyłoniło się z powodu ogłoszonej blokady. Rada związkowa stwierdziła, iż nie jest ono niepokojącem. Zarządzi ona odpowiednie środki, jakie będą pożądane z powodu nowej sytuacyi. Dalsze wyjaśnienia nastąpią prawdopodobnie jutro.

Załatwienie zatargu.

Christyania, 2 lutego. (T. wł.). — Prasa stołeczna opublikowała zmienione zarządzenie norweskie w sprawie łodzi podwodnych przyczem jedno z pism półurzędowych pisze, iż zatarg norwesko-niemiecki załatwiony został ku obustronnemu zadowoleniu. Naród norweski i jego rząd oprócz nadziei bliskiego pokoju posiada jedyne życzenie, utrzymania dobrych stosunków z obydwoma stronami wojującemi.

Akcya pokojowa.

Haga, 2 lutego. (T. wł.). — W kołach znajdujących się w kontakcie z poselstwem amerykańskiem w Hadze głoszą, iż w krótkim czasie rząd amerykański zawiadomi strony wojujące, że jest gotów do wysłania kilku przedstawicieli do Hagi, jeżeli państwa wojujące również wyszlą swych przedstawicieli.

Działalność łodzi podwodnych.

Berlin, 2 lutego (T. wł.). — Łodzie podwodne, które powróciły w ostatnich dniach zatopiły ogółem 21 okrętów o pojemności 30000 ton, wśród ładunków zatopionych okrętów m. in. znajdowało się 7500 ton węgla, 5000 ton rudy, a pozatem fosfat i drzewo kopalniane.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Błażeja B. M.
Jutro: Weroniki Andrzeja.

Wschód słońca o godz. 7 m. 40.
Zachód o godz. 4 m. 49.

Rocznice.

Dnia 3 r. 1821. Zmarł w Warszawie pułkownik Jan Kozietulski, zdobywca Somosierry.

„ 1830. Na mocy protokułu londyńskiego mocarstwa uznały Grecyę za królestwo niepodległe.

„ 1863. Krwawa bitwa pod Węgrowem, w której odznaczyli się kosynierzy polscy śmiałym atakiem na armaty moskiewskie.

Kronika łódzka.

Wśród rzemieślników łódzkich.

Koło starszych i podstarszych cechów łódzkich, które dzięki poparciu szerokiego ogółu rzemieślników, zdobywa sobie coraz większą powagę i uznanie jako ognisko wielce intensywnej pracy, nietylko zawodowej ale i społecznej, — odbyło onegdaj zebranie, poświęcone omówieniu stanowiska, jakie rzemieślnictwo łódzkie winne zająć wobec teraźniejszej sytuacyi politycznej.

Zebraniu przewodniczył energiczny i pełen inicyatywy prezes tej instytucyi p. Maryan Bawarski. Przybył też inspektor werbunkowy, porucznik legionów Bobrowski, którego zgromadzeni powitali przez powstanie z miejsc, wyrażając tem cześć swoją dla legionów. P. porucznik oraz p. Langner wygłosili przemówienia o znaczeniu tymczasowej Rady Stanu. Po krótkiej dyskusyi, w której wyraziło się gorące umiłowanie ojczyzny u zgromadzonych, uchwalono treść adresu, który osobna delegacya ma zawieść do Warszawy i złożyć Radzie Stanu. W skład delegacyi wchodzą pp.: M. Bawarski, M. Kapuściński i F. Łapiński. Delegatów upoważniono też o wyrażenie za pośrednictwem konsula generalnego w Warszawie — podziękowanie prezydentowi Wilsonowi za pełne życzliwości dla Polski słowa, wyrażone w orędziu pokojowem.

Dziś o godz. 7 wieczorem w Resursie rzemieślniczej odbędzie się wielki wiec, na którym zostanie odczytany adres rzemieślnictwa łódzkiego do Rady Stanu. Na wiecu przemawiać będą: ks. Popławski, prof. Remiszewski, Langner i por. Bobrowski, który wygłosi odczyt o legionach w polu, ilustrowany przezroczami.

Sądy polskie.

Od poniedziałku polskie sądy pokoju rozpoczną swe czynności w nowej siedzibie przy ul. Dzielnej 41. Nad bramą tego domu umieszczono już szyld, na którym widnieje państwowy orzeł polski i napis: „Sądy polskie".

Wiece chłopskie.

Wczoraj w okolicy naszej odbyły się trzy wiece chłopskie, zwołane przez Radę narodową, a mianowicie: w Pabjanicach, Aleksandrowie i Koluszkach. Po przemówieniach mówców z ramienia Rady narodowej i stronnictwa ludowego, powzięto rezolucye o walce z Rosyą i konieczności stworzenia armii polskiej.

Ze Stow. nauczycieli chrz.

Podczas posiedzenia sekcyi naucz. element., które odbędzie się w sobotę dn. 3 b. m. o godz. 6 wiecz., prof. St. Lubicz-Majewski wygłosi odczyt na temat zaczerpnięty z dziejów naszej ojczyzny.

Członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Ze Stow. majstrów krawieckich.

Zarząd Stow. zawodowego majstrów krawieckich postanowił urządzić szereg zebrań dyskusyjnych w sprawach zawodowych. Przy Stow. otwarto herbaciarnię dla członków.

Żydowskie Tow. kultury.

Mający się odbyć w sobotę, dnia 3-go lutego r. b., w lokalu Hazomir „pod wieczorek" na rzecz wspomnianego Towarzystwa, został odroczony na następną sobotę dnia 10-go b. m.

Ze Stow. żyd. handlowców.

Stow handlowców „Wzajemna Pomoc" zawarło umowę z zarządem łódzkiej orkiestry symfonicznej, w celu ułatwienia swym członkom korzystania z koncertów symfonicznych i kinematografu. Na mocy tej umowy członkowie tego Stow. mają odpowiednie ustępstwo od ceny biletów.

Ogniska uliczne.

Wobec stałych i silnych mrozów magistrat powziął projekt urządzenia w różnych punktach miasta ognisk publicznych.

Jak wyglądają dzieci bez różnicy wyznania?

Jutro ma się odbyć kwesta uliczna na strawę i przyodziewek dla dzieci szkół miejskich bez różnicy wyznania. W celu zareklamowania i spopularyzowania kwesty polecono pewnemu malarzowi-amatorowi wykonać rysunek plakatowy, wyobrażający biedne i obdarte dzieci, przyczem postawiono mu za warunek, by o ile to możliwe, uzewnętrznił na rysunku bezróżnicowość wyznania. Ponieważ cechy rasowe (według malarza) uzewnętrzniają się w nosach, tedy nasz amator, by nie było żadnych wątpliwości, pozbawił obiedwie postacie dziecięce nosów. To też gdy plakaty ukazały się na mieście, gruchnęła pogłoska, że kwesta odbędzie się na rzecz dziatwy... japońskiej. Ze względu, iż taka pogłoska mogłaby kweście zaszkodzić, komunikujemy, że jutro będą zbierane pieniądze na dzieci łódzkie, którym wielu rzeczy brak, ale prawie wszystkie one nosy posiadają...

Zarząd przymusowy.

Bank handlowy Wilhelm Landau, mający swe oddziały w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu, został oddany pod zarząd przymusowy. Kierownikiem z ramienia władz mianowano dyrektora banku, Maxa Adersa. Dyrektor dotychczasowy oddziału łódzkiego tego banku, p. Adolf Becker, pozostaje nadal na swojem stanowisku.

Zapomoga.

Magistrat postanowił wypłacić dla przytułku przy gminie ewangelickiej św. Jana 4,000 marek.

Ziemie polskie.

Z Łęczycy.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Łęczyca powoli budzi się ze snu letargicznego, w jaki popadła w czasie wojny. Apatya i obojętność dla spraw narodowych stopniowo zanika, a w miejsce tychże przebłyski patryotyzmu biorą górę.

W niedzielę, 21 ub. m. miał por. legionów Bobrowski odczyt o legionach, ilustrowany obrazami świetlnemi. Entuzyastycznie zostały przyjęte jego wywody o bohaterskich czynach legionów. Ogólny podziw wywołały przezrocza ilustrujące prześliczne budowle i okopy przez legionistów sporządzone. Przyczyniło się to bardzo do zainteresowania się sprawami narodowemi.

W niedzielę, 28 ub. m. odbyło się nabożeństwo za poległych powstańców z r. 1863—4, a o 4 po południu odbył się w teatrze miejscowym odczyt o 1863 — 4 roku, wygłoszony przez rodnego p. Tomasza Klepę. Prelegent przedstawił historyczny bieg wypadków z całą znajomością rzeczy, za co też zgromadzona publiczność nagrodziła go gromkimi oklaskami. Na zakończenie uroczystości przemówił w krótkich a jędrnych słowach, pełnych zapału i miłości Ojczyzny komisarz werbunkowy asp. of. Medelski, nawołując naród do czynu. Zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Tymczasowa Rada Stanu, niech żyje Państwo Polskie i wojsko polskie". Zapał komisarza udzielił się wszystkim, huczne brawa i pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończyły skromną, jak na Łęczycę uroczystość.

Miejscowa Liga kobiet urządza 15 lutego r. b. patryotyczne przedstawieni: deklamacye, śpiewy i żywy obraz ze współudziałem legionistów. Dochód przeznaczono na wojsko polskie.

Organizuje się też w Łęczycy wśród pań „Polski Czerwony Krzyż", a wśród panów komitet pomocy finansowej dla polskiej siły zbrojnej.

Ż. Żubr.

Z Płocka.

Miejscowy wydział Przyjaciół dzieci urządził dla dziatwy płockiej pogadankę, połączoną z popisem i rozdawnictwem nagród. Dziatwa zebrała się w bazylice katedralnej. Po oddaniu czci Panu Bogu zebrana młódź w liczbie około 400, parami przeszła do dawnego gmachu gimnazyum żeńskiego rządowego. Tam dziatwa deklamowała, śpiewała i bawiła się pożytecznie.

W dniu 6 b. m., w sali hotelu Warszawskiego odbędzie się wielki koncert z przeznaczeniem całkowitego czystego zysku na skarb narodowy. Będzie to można usłyszenia mistrzowskiej gry prof. Michałowskiego, oraz deklamacyi p. Ruszczycówny.

Z Kutna.

W dniu 22 stycznia odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo uroczyste ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Wzięły w niem udział wszystkie istniejące w Kutnie stowarzyszenia. Po nabożeństwie wszyscy się pochód przez ulice miasta. Wzięły w nim udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia i stacyonowany tu oddział legionistów. Usunęła się tylko Straż ogniowa ochotnicza... Czem można objaśnić tak dziwny postępek tej skądinąd pożytecznej instytucyi?...

Z Włocławka.

W niedzielę, dnia 21 b. m., odbył się we Włocławku wielki wiec chłopski, na który zjechali się liczni gospodarze z bliższej i dalszej okolicy, jak również i służba folwarczna. Zagaił zebranie p. Woźnicki z Lubrańca i, przyjąwszy przewodnictwo, zaprosił do stołu prezydyalnego pp.: Wojciecha Przekwasa z Jaranowa, Stanisława Kulińskiego z Popowiczek, Gawrysiaka ze Smogorzewa, Budzyńskiego z Pikutkowa, na sekretarza zaś Fryszkowskiego Zdzisława ze Smogorzewa.

Pan Woźnicki w przemówieniu wstępnem zaznaczył, że jest już rząd polski w postaci Tymczasowej Rady Stanu i wezwawszy obecnych do powstania z miejsc, odczytał odezwę Rady Stanu. Zebrani przyjęli ją gromkimi okrzykami: „Niech żyje Rada Stanu!". Poczem zabrał głos p. Tomasz Nocznicki, wydawca „Wyzwolenia".

W swem pięknem dłuższem przemówieniu p. Nocznicki wykazał, że pokolenie obecne jest pokoleniem epoki pokojowej. W latach długiej niewoli rosyjskiej, kiedy pod pokrywą złudnej rzeczywistości toczyła się najzacieklejsza walka, wojna z Rosyą, społeczeństwo błędnie mniemało, że żyjemy w epoce pokojowej. Wojna, która wrzała w podziemiach, wyszła obecnie na jaw. Dziś hasłem wojny z Rosyą rozbrzmiewa cała Polska. Wojnę z Rosyą prowadzili powstańcy 1863 roku. Dziś czcimy ich święta pamięć i przysięgamy, że będziemy wojnę z Rosyą prowadzili do końca.

Zebrani gorącymi oklaskami zaznaczyli swą solidarność z wywodami p. Nocznickiego.

Pan Ciborowski z Pikutowa mówił o pracy ludowej, o konieczności szerszego zajęcia się sprawami wsi, gdyż praca tam jest ogromna, a pole jej wciąż zalega ugorem.

Pan Ulewicz, włościanin z Sokołowa, bardzo gorąco odpierał zarzuty, jakoby chłop polski był zrusyfikowanym, o co go wciąż najrozmaitsi powołani i niepowołani posądzają i twierdził, że chłopi podadzą się bardzo chętnie wszelkim zarządzeniom tymczasowego nawet rządu polskiego, byleby tylko w rządzie polskim i sejmie włościanie mieli zapewniony udział. „Niech żyje sejm!" — okrzyk żywo podchwycony przez zebranych zakończył przemówienie silne i jędrne włościanina z Sokołowa.

Pan Nowakowski, włościanin z Mielżyna, mówił o potrzebie oświaty wogóle, a w szczególności na wsi polskiej i domagał się od tymczasowej Rady Stanu utworzenia ministeryum oświaty, opartego na tradycyi naszej i rzetelnych potrzebach narodu.

Przemówienie p. Nowakowskiego było gorąco oklaskiwane przez zebranych chłopów: jasnem było, że temat był poruszony bardzo na czasie i że sprawa oświaty na wsi polskiej jest tą ciężką zmorą, która dusi chłopów samych.

Rzecznikiem służby folwarcznej był p. Słuchowski, nauczyciel z Koszonowa.

O bieżących sprawach polskich mówił p. Jaros, który poruszył wszystkie prawie zagadnienia życia polskiego w chwili obecnej. Mówił mocno i zrozumiale, gorąco był też oklaskiwany.

Pan Kazimierz Ossowski wygłosił b. silne przemówienie patryotyczne, w którem zaznaczył tę mocną i niczem nierozerwalną nić, jaka wiąże wszystkie sfery społeczeństwa polskiego przy wspólnej akcyi wywalczenia Niepodległości Ojczyzny.

Wiec zbliżał się ku końcowi. Pan Woźnicki jeszcze raz zabrał głos, i jak zwykle, serdecznie przemawiał do zebranych włościan, zachęcając ich do organizowania się, do ściślejszego zespolenia się w polskiem Stronnictwie Ludowem. Zebrani, widząc na sali legionistę, zaczęli wydawać okrzyki na cześć legionów, na cześć armii polskiej, na cześć Józefa Piłsudskiego. W momencie nadzwyczajnego zapału pochwycono oficera legionowego i podniesiono go w górę.

Zebrani uchwalili następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu we Włocławku w dniu 21 stycznia 1917 roku włościanie rolni i służba folwarczna z Kujaw w liczbie 1.000 osób, witają z radością powstanie Tymczasowej Rady Stanu państwa Polskiego i uznając w Niej tymczasowy rząd polski, życzą Jej, aby wszystkie zamiary, wyrażone z odezwie z dnia 15 stycznia r. b. spełniła jaknajrychlej ku pożytkowi i chwale Ojczyzny i tem zasłużyła sobie na wdzięczną pamięć przyszłych pokoleń Narodu. Jednocześnie zebrani postanawiają jednomyślnie zwrócić się do Rady Stanu z prośbą o wzięcie pod uwagę następujących uchwał wiecu:

1) Domagamy się zwołania Sejmu ustawodawczego, który ma być wybranym przez cały Naród.

2) Wyrażamy pragnienie, aby budowa siły zbrojnej państwa Polskiego prowadzoną była w myśl odezwy Rady Stanu z dnia 15 stycznia 1917 r.;

3) Uważając oświatę za rzecz najważniejszą w życiu narodu, wzywamy Radę Stanu do jaknajszybszego powołania do życia polskiego ministeryum oświaty, któreby stworzyło dostateczną ilość wszystkich ilość szkół wszelkiego rodzaju i oparło oświatę w Polsce na rzeczywistej potrzebie i tradycyi narodu;

4) W imię wolności i równości domagamy się zrównania w prawach obywatelskich i polepszenia bytu dla służby folwarcznej i dania jej możności korzystania ze wszystkich dobrodziejstw swobody i kultury; Rada Stanu powinna to mieć na względzie już przy układaniu ordynacyi wyborczej do Sejmu;

5) Dla dania możności zarobkowania wielu pozbawionym pracy i cierpiącym nędzę, wzywamy Radę Stanu do zaopiekowania się nimi i do podjęcia jaknajśpieszniejszych starań w celu uruchomienia przemysłu krajowego;

6) Protestujemy przeciwko występowaniu kilku posłów polskich o pokroju zachowawczym w rosyjskiej Dumie państwowej w imieniu całego narodu polskiego, widząc w tem samozwańcze polityczne knowania w stosunku do wrogiego nam rządu carskiego, który sprawę polską pragnie pogrzebać w uściskach biurokratyzmu;

7) Żądamy zniesienia granic pomiędzy okupacyami.

Z Siedlec.

(o) Wskutek anewryzmu serca, zmarł tu w wieku lat 62 gubernator wojenny, generał-porucznik Maks Wallenberg.

Z Lublina.

„Ziemia Lubelska" kończy artykuł wstępny o orędziu Wilsona następującą uwagą: Wilson nie łączy kwesty polskiej z jakąkolwiek sztuczną polityczną kombinacyą i nie czyni jej zawisłą od dobrej woli Mikołaja II, jak to uczyniła koalicya, lecz uważa wskrzeszenie samodzielnego państwa polskiego jako konkretne następstwo wojny, za główną rękojmię przyszłej równowagi politycznej w Europie i za zapewnienie trwałego pokoju. Godny spokojny i beztronny głos prezydenta wielkiej republiki amerykańskiej musi zaważyć na szali dalszych wydarzeń.

Z Będzina.

Tutejszy posterunek legionowy, pragnąc coraz bardziej wzmocnić tak sympatyczne już zadzierzgnięte nić szczerego zrozumienia się i przyjaźni pomiędzy mundurem a miejscowem społeczeństwem, urządza w najbliższych dniach „Wieczór legionowy". Na program tego „Wieczoru" złoży się cały szereg koncertowo-rautowych atrakcyj o wybitnie wojsko-

wym charakterze i wykonane zostaną przez siły wojskowe. Ponadto odegraną zostanie dwuaktowa sztuka na tle powstania listopadowego p. t. „Matka żyje". Wieczór „naszych chłopców", którzy tyle już życia wnieśli do naszego miasta, zapowiada się świetnie i da możność miejscowemu społeczeństwu spędzić dużo chwil podniosłych w iście wojskowym nastroju, jaki będzie przenikał z estrady na salę.

Z Sosnowca.

Wzorem innych miast Królestwa, miejscowi krawcy organizują zgromadzenie cechowe.

Z Piotrkowa.

W sprawie noty Wilsona „Dziennik Narodowy" oświadcza między innemi: Słowa Wilsona oznaczają kategoryczną odpowiedź na notę koalicyi o „jasnych zamiarach cara wobec Polaków. Chociaż Wilson nie wymienia praw państwowych Polski, to przecież oświadczenie to, w połączeniu z aktem z dnia 5 listopada, zrozumiane być musi jako uznanie państwa polskiego, czego nie można już niczem usunąć.

Z Radomia.

„Gazeta Radomska" z dnia 25 b. m., w artykule wstępnym zajmuje się orędziem Wilsona, zwłaszcza ustępem dotyczącym Polski i oświadcza: Gdyby Polacy reagowali byli na odezwę Mikołaja Mikołajewicza, nie mógłby był Wilson dziś mówić o niezawisłości, co najwyżej o autonomii Polski w związku z „świętą Rosyą".

Z Lubartowa.

Wydarzenia wojenne ostatnich lat doprowadziły do upadku dopiero rozwijające się rzemiosła i przemysł. Szczególnie rękodzieło cierpi z powodu braku surowca i zmniejszonego zbytu. W cegielniach ustał wszelki ruch dla braku ruchu budowlanego; tartaki ograniczyły do minimum swą produkcyę, zaś istniejące w Lubartowie dwie fabryki cementu zastanowiły swą produkcyę. Ze wszystkich gałęzi przemysłu utrzymano w ruchu i znajdują się w pełnym rozkwicie dwa młyny parowe a mianowicie w Lubartowie młyn Szmula Gewürzera i Sp. i młyn parowy i motorowy w Czermiernikach Stefana Czermińskiego, pracującego dla celów aprowizacyjnych obwodu. W lecie ub. r. otwarto fabrykę cykoryi „Colonia" w Zawieprzycach (gm. Spriczyn). Obecna produkcya dosięga 200 q. cykoryi. Równocześnie otwarta została fabryka papy dachowej firmy „C. Nawrocki i S-ka". Za wpływem Komendy obwodowej urządzono w obwodzie trzy suszarnie ziemniaków, które są w możności osuszyć dziennie do 16 g. ziemniaków.

Z Krakowa.

Nadeszła tu wiadomość, że namiestnik Galicyi od dnia 1 lutego przenosi na pewien czas swoją siedzibę urzędową z Białej do Krakowa. Prezydyum namiestnictwa pozostaje w Białej.

Drużyna skautowa w Chełmie nadesłała tu co następuje:

Do skautów krakowskich! Kochani Druhowie! Serdeczne „Bóg zapłać" Wam za to, że, dowiedziawszy się o braku książek w szkole filologicznej chełmskiej, pospieszyliście nam z pomocą.

Żywszem tętnem zabiły nasze serca z wdzięczności dla bratnich druhów za ich przesyłkę. Cześć Wam, młodzi przyjaciele! Zdawałoby się, że wiekowa granica rozdzieliła nas, lecz nie: bije w nas jednakże serce, jedna nas myśl ożywia pracy dla wspólnego dobra. Umiemy sobie wzajemnie dopomagać. Ściskamy Wasze bratnie dłonie, a wobec zorzy nowego życia blizkim zdaje się nam czas, kiedy połączymy się w jedną wielką rodzinę. „Tak nam dopomóż, Bóg!" — Drużyna Chełmska.

Ze Lwowa.

W d. 1 b. m. przybył tu dr. Tadeusz Rutowski. Uroczystość przyjęcia prezydenta miała przebieg następujący:

Z ramienia Komitetu Tadeusza Rutowskiego, o godz. 7 minut 10 rano udała się do Przemyśla na spotkanie delegacya, złożona z pp.: prof. dr. Marcelego Chlamtacza, dr. Jakóba Diamanda, dyrektora Wiktora Chrzanowskiego, dyrektora Zygmunta Jaklińskiego, redaktora Bronisława Laskownickiego, dyrektora Bolesława Ostrowskiego, dr. Stanisława Platowskiego, radcy Karola Sklepińskiego, posła dr. Władysława Stesłowicza i reprezentanta Legionów Polskich tutejszej Stacyi zbornej.

O godzinie 10 w Bazylice katedralnej, w katedrze ormiańskiej i w kościele ewangelickim, o godzinie 9 w synagodze postępowej (z kazaniem) odbyły się nabożeństwa dziękczynne.

W czasie nabożeństwa w Bazylice katedralnej śpiewał chór Tow. muzycznego i „Lutni".

Powitanie dr. Rutowskiego na głównym dworcu nastąpiło o godz. 2 min. 15 po południu. Przedstawiciele władz, instytucyj, korporacyj, stowarzyszeń, cechów i t. d., ustawiły się przed schodami, wiodącymi z Salonu Dworskiego, gdzie u wyjścia z dworca powitał prezydenta przewodniczący komitetu Tadeusza Rutowskiego.

Wjazd do miasta odbył się dojazdem kolejowym, ul. Grodecką, Zygmuntowską, Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika, Skarbkowską, Tadeusza Rutowskiego, Placem Maryackim, ul. Kopernika, Ossolińskich.

Wczoraj 2 b. m., o godz. 10 w sali ratuszowej zebrali się przedstawiciele władz, instytucyj, korporacyj, stowarzyszeń, cechów i t. d.

O godzinie 11 przed południem odbyło się przyjęcie w ratuszu gdzie przemawiali:

Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa, Adam Grabowski, prof. dr. Marceli Chlamtacz, imieniem Rady przybocznej, red. Bronisław Laskownicki, prezes lwowskiej Delegacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, dr. Jan Dylewski imieniem b. Rady miejskiej, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski imieniem magistratu i urzędów miejskich, ks. dr. Paweł Pomykacz imieniem gminy ewangelickiej, dr. Emil Parnas imieniem gminy izraelickiej i przewodniczący Komitetu Tadeusza Rutowskiego, poczem dr. Rutowskiemu wręczono albumy pamiątkowe, delegacye zaś złożyły dr. R. hołd.

O godz. 8 wiecz. odbył się raut, wydany na cześć prezydenta przez Kasyno i Koło artystyczno-literackie.

WARSZAWA.

...O czem mówią...

(o) W kawiarni, przy stoliku toczy się namiętna dyskusya na temat, czy wojsko polskie organizować się będzie jedynie z werbunku, czy też z przymusowej rekrutacyi.

Jedna strona jest bezwzględnie za rekrutacyą, druga zaś twierdzi stanowczo, że tylko werbunek może stworzyć narodową armię.

Między rozmawiającymi szczególną uwagę zwracają dwa wybitne typy. Jeden, to łysy blondyn, chudy, jak szczapa, który na każdy silniejszy argument za przymusem wojskowym, odpowiada wstrząsem nerwowym i przeraźliwą bladością oblicza. Drugi zaś, krępy brunet, nie spuszczając oszu z przerażonego jegomościa, z zapałem przemawia za bezwzględną przymusową branką.

Wreszcie, po jakimś czasie, gdy już militarny temat wyczerpał się całkowicie, trzęsący się blondyn pożegnał towarzystwo i starał się wymknąć niepostrzeżenie.

Brunet jednakże troskliwie go pilnował i również pożegnał towarzystwo, ale poto tylko, aby pociągnąć antymilitarystę do pustego stolika. Tutaj dopiero przypuścił szturm generalny. Dowodzeniami swemi, niezbitymi argumentami, do tego stopnia przekonał zdenerwowanego towarzysza o bliskiej i bezwarunkowej rekrutacyi, że przyprawił go prawie o mdłości.

— Kochany panie! — kończył swe przemówienie brunet. — Chcąc, czy nie chcąc będzie pan wkrótce nosił karabin. Że jednak z wojny takiej, jak obecna, nie wielu wraca, więc i pan powinien przygotować się na tę ewentualność.

— Cóż mam więc robić?... — jęknął blondyn.

— Ubezpieczyć się na życie, i to jaknajprędzej. Później, gdy ogłoszona będzie mobilizacya, trudno będzie to uczynić. A kochany pan ma obowiązki...

— O Boże! zupełnie nie mam głowy do niczego... — jęczał przeraźliwie blondyn.

— Ja panu to ułatwię. Wprawdzie nie zajmuje się temi rzeczami, ale dla pana...

W chwilę potem, trzęsący się z przerażenia blondyn, podpisywał drżącą ręką polisę ubezpieczeniową, łaskawie ofiarowaną przez bruneta.

Kronika warszawska.

Polskie Tow. żeglugi napowietrznej.

(o) Onegdaj pod przewodnictwem prof. Czopowskiego odbyło się organizacyjne zebranie tej nowej instytucyi. Myśl założenia Tow. powstała w miesiącu ubiegłym i zaraz wzięto się do prac przedwstępnych, składając już w tym miesiącu podanie o legalizacyę, którą od Rady Stanu uzyskano. Jednocześnie otwarto zapisy na kurs lotniczy, na który zapisała się znaczna, bo wynosząca 251, liczba osób.

W obszernym referacie inż. Dekler przedstawił dzieje lotnictwa polskiego. Już w połowie 17 wieku Łukasz Piotrowski pracował nad tem zagadnieniem. Upadek państwa polskiego, brak możności swobodnego twórczego życia sprawiły, że Polska, jako państwo w historyi lotnictwa nie była wymieniana, nie mniej na tem polu szereg wybitnych uczonych polskich położył olbrzymie zasługi. Wystarczy wymienić prof. Drzewieckiego w Paryżu, vice-prezesa międzynarodowego Klubu Awiatycznego, braci Warchałowskich i wielu innych, którzy pracę, inteligencyę i twórczość swoją zmuszeni byli oddawać na usługi innych. Inż. Dekler cytuje szereg wymownych przykładów, stwierdzających, jak wiele pracy i wysiłków dla Polski przepadło i przepaść, dla braku państwa własnego, musiało. W zakończeniu swego referatu podkreślił inż. Dekler konieczność jaknajszerszego poparcia towarzystwa, bowiem „niema państwa bez armii, a armii bez lotnictwa".

Podporucznik Bolesławski, przedstawił znaczenie lotnictwa specyalnie dla armii. Samolot dla armii nie tyle powinien być kształtny, ile pojemny, silny, mogący pomieścić karabin maszynowy, aparat iskrowy i odpowiedni przyrząd do miotania bomb. Szybkość tutaj nie gra roli, 120 klm. na godzinę, aż nadto wystarczy; lotnik musi odpowiadać warunkom specyalnym: doskonały wzrok, zupełnie zdrowe płuca, spokój i szybkość oryentacyi. Nie wszyscy, zdolni do służby wojskowej, nadają się do lotnictwa. Na 233 oficerów francuskich zaledwie 1 odpowiadał warunkom powyższym. „Samolot jest ptakiem burzy, wzmożona działalność aeroplanów zapowiada zawsze atak".

Zapowiedziane wybory, nie odbyły się; zebrani udzielili votum zaufania obecnemu komitetowi organizacyjnemu. Przy końcu zebrania życzenia i pierwsze składki nadesłali pułkownik hr. Szeptycki i pułkownik Berbecki.

Skutki konkurencyi.

(o) Od pewnego czasu namnożyło się w Warszawie moc przeróżnych mleczarenek, kawiarni-sklepików i t. p. zakładów kawo i mlekodajnych. Prawie na każdej ulicy znajduje się obecnie po kilka tego rodzaju zakładów gastronomicznych, gdzie poza kawą, herbatą i mlekiem, odbywa się handel wiktuałami spożywczymi i wydawane są obiady. Mleczarenki te, aczkolwiek rzadko konkurują z dawnymi, dużemi zakładami mleczarskimi dobrocią artykułów, jednakże znakomicie obniżają ceny wymienionych produktów. To też wiele zasobnych i świetnie prosperujących dawniej wielkich firm mleczarskich zaczyna tracić grunt pod nogami. Z tych też powodów, w ostatnich dniach zachwiała się jedna z najpoważniejszych firm mleczarskich. Trudności płatnicze, w jakich się firma ta znalazła, być może doprowadzą do zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Wieści z Rosyi.

Przed konferencyą w Petersburgu.

Prasa petersburska i moskiewska poświęca obecnie dużo mijesca omawianiu przyszłych wspólnych konferencyi koalicyi w stoilcy Rosyi. „Riecz" zauważa, że nie trzeba naradom tym przypisywać większego znaczenia ściśle politycznego, gdyż należy uważać je tylko za dalszy ciąg dawniejszych podobnych narad paryskich i rzymskich. Natomiast „Birżewyja Wiedomosti" zwracają uwagę, iż polityczne tło konferencyi tych będzie nader ważne, pozostaje ono bowiem w najściślejszym związku z obecnem przesileniem wewnętrzno-politycznem w Rosyi. Jednocześnie „Dień" przestrzega przed jakiemikolwiek zakusami w kierunku wpłynięcia ze strony przedstawicieli angielsko-francusko-włoskich na przebieg kryzysu politycznego w Rosyi. „Nowoje Wremia" sądzi, że narady petersburskie posiadać będą na ogół o wiele szersze znaczenie nie tylko dyplomatyczne, ale i polityczne i militarne od wszelkich dotychczasowych konferencyi czwórporozumienia. Na naradach petersburskich zapadnie bowiem decyzya w licznych jaknajaktualniejszych sprawach dotyczących całej koalicyi. Pomiędzy innemi omawiane będą tam kwestye odnoszące się do przyszłych rokowań pokojowych.

Przesilenie w Japonii.

Do moskiewskiego „Ruskiego Słowa" donoszą ze źródeł japońskich, że w Japonii ostatniemi czasy daje się zauważyć znaczne zaostrzenie stosunków politycznych, pomiędzy stronnikami obecnego rządu a członkami stronnictw opozycyjnych. Fermenty polityczne w kraju przybrały już tak ostrą formę, że dymisya całego dzisiejszego gabinetu pozostaje kwestyą czasu. Rząd sam posiada dotąd co prawda w kraju większość, lecz opozycya wzrasta z każdym prawie dniem. Główne zarzuty tej ostatniej zwrócone przeciwko rządowi są natury czysto konstytucyjnej i politycznej, nie społeczno-ekonomicznej, bo pod względem gospodarczym rząd przyczynił się do spotęgowania stanowiska państwa, co uznaje i opozycya.

Przed wielką ofenzywą przeciw Austryi?

Korespondent wojenny „Ruskich Wiedomosti" podnosi w swej ostatniej korespondencyi, że najważniejszem zadaniem obecnej chwili jest jednoczesne rozpoczęcie generalnej ofenzywy przeciwko Austryi. Ofenzywa ta ma być przeprowadzona równocześnie przez Włochy i Rosyę. Szczególnie jednak Włochy powinny brać w niej bardzo poważny udział, bo dla wspólnej akcyi czwórporozumienia nie zrobiły one dotychczas prawie nic.

W oczekiwaniu wielkich wydarzeń na morzu.

Pod nagłówkiem „W oczekiwaniu wielkich wydarzeń na morzu" piszą „Birżewyja Wiedomosti", że zbliżająca się wiosna ma stać się świadkiem większych niźli dotąd walk na morzu. Wszystkie państwa wojujące czynią podobno gorączkowe przygotowania do stoczenia decydujących walk za pomocą floty. Akcye wojenne na morzu mają posiadać szybkie tempo i przyczynić się do przyśpieszenia wypadków na poszczególnych placach boju, oraz do blizkiego zakończenia wojny. Ze strony Rosyi, Anglii i Włoch czynione są już podobno daleko idące przygotowania.

Kiedy rozpocznie się ofenzywa rosyjska?

Na temat „Kiedy rozpocznie się ofenzywa rosyjska" zamieszcza kilka ciekawszych notatek „Ziemszczyna". Autor artykułu wychodzi z założenia, że Rosya miała w ciągu ostatnich sześć miesięcy dość sposobności i czasu do poczynienia przygotowań, tak wojennych jak i ekonomicznych, do podjęcia akcyi zaczepnej na większą skalę. Pod tym względem naczelne dowództwo wspólnie z władzami cywilnemi zapewne zrobiły wszystko, co można było w danej sprawie zrobić. Pozostaje więc do załatwienia kwestya, dotycząca chwili najodpowiedniejszej, w której ofenzywę należycie przygotowaną wypadałoby rozpocząć. Zdaniem pisma chwila taka jest bliższa, aniżeli szerokiemu ogółowi mogłoby się zdawać. W każdym razie powinna nastąpić ona jeszcze przed początkiem marca, a więc już w ciągu lutego.

Dział ekonomiczny.

Giełda berlińska.

Berlin, 2 lutego. — Napięcie, w jakiem oczekiwano na przebieg wczorajszej giełdy nowojorskiej, ustąpiło, nie wywarłszy znaczniejszego wpływu na tranzakcye giełdowe. Ceny nieco spadły coprawda, obroty nie posiadały jednak żadnych cech gorączkowych i miały przebieg spokojny. Podaż była niewielka. Pożyczki niemieckie nieco słabiej, podobnież renta austryacko-węgierska. Pożyczki rosyjskie bez zmiany. Pieniądz na każde żądanie 4%. Dyskonto prywatne $4^5/_8$% i niżej.

Berlin, 1 Lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	1/II	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.92	5.94
Holandya	„	238.75	239.25
Dania	„	162.50	163.—
Szwecya	„	171.75	172.25
Norwegia	„	165.25	165.75
Szwajcarya	„	$117\ ^7/_8$	$118.^1/_8$
Austro-Węgry	„	64.20	64.30
Bułgarya	„	79.50	80.50

Giełda londyńska

LONDYN,	29/I	27/I
$2^1/_2$ Konsole	51.75	51.87
5% poż. ros. z r. 1906 . .	81.50	82.12
$4^1/_2$ poż. ros. z r. 1909 .	74.25	—.—
Pierwsza ang. poż. woj. . .	8 .—	85.87
Druga „ „ „ . .	99.75	$99.^{13}/_1$
Goldfilds	$1.^3/_8$	$1.^3/_8$

Giełda paryska.

PARYŻ	30/I	29/I
3% renta francuska	62.25	62.25
5% poż. francuska	88.70	88.70
3% poż. ros. z r. 1896 . .	55.—	54.85
5% „ „ z r. 1906 . .	82.70	82.50
Banque de Paris	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1185.—	1190.—
Union Parisienne	640.—	640.—
Baku	1750.—	—.—
Briańskie	457.—	457.—
Lianozow	380.—	384.—
Malcew	550.—	552.—
Nafta	430.—	—.—
Tulska fabr. nabojów . . .	1336.—	1334.—
Lena Gold.	—.—	58.—
Goldfields	45.—	48.—

Ś. † P.

Edward Pruss-Przeździecki

sędzia gminny,

uczestnik powstania Styczniowego, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 lutego r. b.. przeżywszy lat 73.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w Kościele Św. Józefa w dniu 4 lutego o godz. 10 rano. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godz. 3 po poł. na Stary cmentarz Katolicki, o czem znajomych i życzliwych zawiadamiają

Stroskani Synowie.

Z giełdy petersburskiej.

	19/1	17/1
4% renta państw.	$79.\frac{3}{4}$	$79.\frac{3}{4}$
5% pożyczka	$89.\frac{1}{2}$	$89.\frac{1}{2}$
Poż. premj. I em.	1040.—	1130.—
„ „ II em.	867.—	840.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	885.—	880.—
„ „ „ Władykaukaskiej	2520.—	2460.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	710.—	710.—
„ „ Ros. dla handlu zewn.	645.—	645.—
„ „ Syberyjskiego	705.—	790.—
„ „ Pet. Międzynar.	609.—	611.—
„ „ Pet. Dyskontowego	650.—	683.—
„ Twa Baku	1005.—	997.—
„ „ B-ci Nobel	1630.—	1500.—
„ Zakł. Briańskich	276.—	271.—
„ „ Hartmanna	285.—	280.—
„ „ Malcewa	322.—	323.—
„ „ Nikopol-Mariupol	284.—	279.—
„ „ Putiłowskich	147.—	149.—
„ „ Ros.-Baltyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr. naboi	800.—	820.—
„ Leńsk. przem. zł.	655.—	648.—

Kursy dewiz.

Petersburg	19/1	17/1
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.2

Amsterdam.	31|1	30|1.
Czeki na Berlin	41.375	41.875
„ „ Wiedeń	26.675	26.675
„ „ Szwajcaryę	48.925	48.925
„ „ Kopenhagę	67.35	67.325
„ „ Sztokholm	72.55	72,50
„ „ Nowy York	245.50	245.50
„ „ Londyn	11.7025	11.70
„ „ Paryż	42.10	42.075

Zurych.	31|1	30|1
Czeki na Berlin	84.60	84.50
„ „ Wiedeń	54.45	54.50
„ „ Amsterdam	204.60	204.50
„ „ Nowy York	5.02	5.01
„ „ Londyn	23.93	23.92
„ „ Paryż	86.10	86.10
„ „ Medyolan	69.75	70.40

Nowy York.	31|1	30|1
Czeki na Berlin (à v.)	68.75	68.25
„ „ Paryż (à v.)	$5.84\frac{3}{8}$	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7250	4.7250
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Wiedeń.	30|1	29|1
Banknoty markowe	155.25	155.25
Czeki na Amsterdam	371.50	371.50
„ „ Szwajcarye	184.25	184.25
„ „ państwa Skandyw.	257.75	257.75
„ Sofia	125.—	125.—
„ „ Nowy York	8.6050	8.6050
Banknoty rublowe	317.—	317.—

Paryż.	27/1	26/1
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	164.—	163.50
„ „ Włochy	82.—	82.—
„ „ Szwajcaryę	116.50	116.50
„ „ Madryt	622.50	621.—
„ „ Amsterdam	238.—	238.50
„ „ Danię	160.50	160.—
„ „ Norwegię	167.50	167.50
„ „ Szwecyę	173.—	173.—

Londyn.	25|1	23|1
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.825	11.855
„ „ „ krótkie	11.665	11.685
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.17
„ „ „ krótkie	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	166.—	170.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.